Rok III | Czwartek dnia 9 Czerwca 1921 roku. | Cena 5 mk. | №. 102.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNO LITERACKI

PRENUMERATA WYNOSI
z odbieraniem w Administracji miesięcznie 110 mk., z odnoszeniem 120 mk
z przesyłką pocztową 120 mk.
Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA UL. N. P. MARJI 41.
Teelgraficznie KURJER—CZĘSTOCHOWA Telefon Nr. 4.



CENY OGŁOSZEŃ
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 25 marek
druga i trzecia 20 mk, czwarta 15 mk, za wiersz nonparelowy
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 25 mk., za wiersz
Nekrologi mk. 20 za wiersz. Drobne ogłoszenia, po mk. 5 za wyraz.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie od godz. 9 rano do 7 wiecz. —|— Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie**

Czego należy wymagać od urzędnika?

W demokratye nie rządzonem prawo rządnem państwie, a więc w takiem, gdzie władzę sprawuje rząd w imieniu i w zaufaniu narodu, według przepisów prawa—stanowisko urzędnika łączy się z dużą odpowiedzialnością. Jest to stanowisko zaszczytne i trzeba być człowiekiem znacznej wartości, żeby sprostać tym obowiązkom.

Urzędnik jest wobec ludności przedstawicielem władzy i wykonawcą praw i przepisów. Jest on niejako ramieniem rządu w powierzonym mu zakresie działania, a skoro sam rząd jest oparty na na zaufaniu obywateli i ich posłów, tedy i każdy urzędnik pośrednio czerpie swoją władzę z zaufania obywateli. Jest więc rzeczą oczywistą, że urzędnik ma pracować dla dobra państwa i obywateli a nie odwrotnie. Sąd słusznem jest w zastosowaniu do urzędników przysłowie, że nie nos dla tabakiery, z której zażywa tabakę, a właśnie tabakiera jest dla nosa.

Urzędnik w swojem działaniu jest przedstawicielem rządu, nie może więc rząd wymawiać się od odpowiedzialności za jego nadużycia, chyba że go zaraz surowo ukarze. Za to sumienny i uczciwy urzędnik powinien się cieszyć szacunkiem powszechnym, bo tem większa jest zasługa uczciwości, im więcej ma się sposobności do złego.

Urzędnik, jako przedstawiciel rządu, powinien wykonywać rozkazy swoich przełożonych. I teraz powstaje zapytanie, czy uczciwy urzędnik ma spełnić każdy rozkaz, otrzymany od swoich zwierzchników?

W wojsku, zwłaszcza w czasie wojny, każdy wojskowy musi spełniać polecenia swego komendanta, nie oglądając się na nic. Za to odpowiedzialność i kara w tych wypadkach, gdy wojskowy popełnił wykroczenie na wyraźny rozkaz swego komendanta, spada nie na podwładnego, a na tego przełożonego właśnie. Na takiem urządzeniu polega karność wojskowa.

Czyż więc i urzędnik jest obowiązany do takiego bezwzględnego posłuchu dla swych przełożonych? Czy na rozkaz swego zwierzchnika może urzędnik popełnić niesprawiedliwość, czyli nadużycie władzy? Wyobraźmy sobie dla przykładu, że jakiś wojewoda każe jednemu z podwładnych mu starostów, żeby usunął z tego świata kogoś dla wojewody niewygodnego. Czy urzędnik musi wykonać rozkaz, nająć morderców i zgładzić nieszczęśliwego? Oczywiście nie, boć toby była kryminalna sprawa, a starosta dla przyjemności wojewody poszedłby razem z nim pod sąd.

Widzimy więc, że w stanie urzędniczym obowiązek posłuszeństwa dla przełożonych sięga tylko do pewnych granic.

Jakie są te granice, do których urzędnik obowiązany jest do posłuszeństwa, a kiedy wolno mu odmówić wykonania rozkazu?

Mówiłem na początku, że urzędnik jest nietylko przedstawicielem rządu, ale nadto także wykonawcą prawa i przepisów. W tem zdaniu znajdziemy odpowiedź i na nasze zapytanie. Oto urzędnik tak długo obowiązany jest do posłuszeństwa, pokąd rozkazy jego zwierzchników są zgodne z przepisami prawa. Gdy urzędnik otrzyma rozkaz niezgodny z prawem, to nietylko może go bezkarnie nie wykonać, ale właściwie powinien być karany za to, jeżeli go posłucha i wykona.

Tak więc, jak rząd nie może się uchylać od odpowiedzialności za nadużycia urzędnika, chyba, że go surowo ukarze, tak samo i urzędnik nie może się wymawiać od odpowiedzialności za nadużycia nakazane przez przełożonych, chyba że odmówi wykonania tych niezgodnych z prawem rozkazów.

Tak oto w praworządnem państwie nie tylko rząd, ale i każdy urzędnik powinien być obrońcą prawa. Gdy zaś rząd tego nie rozumie i nie uznaje, gdy prześladuje uczciwych urzędników za to, że nie słuchają rozkazów niezgodnych z prawem, to oczywiście taki rząd staje się winowajcą głównym, gorszym od pospolitego zbrodniarza.

Zwykły opryszek bowiem zadaje krzywdę nielicznym tylko ofiarom, zaś rząd, który zmusza urzędników do lekceważenia prawa dla interesów jakiegoś stronnictwa, — krzywdzi wszystkich obywateli i zamąca porządek w kraju, Jest to tak, jakby ktoś do jakiejś rzeki, z której ludzie biorą wodę do picia, wpuszczał swoje nieczystości.

Urzędnicy w wykonywaniu swojego urzędu i swych obowiązków winni być bezstronni i słuchać oboma uszami przepisów prawa, a nawet pół ucha nie nadstawiać niezgodnym z prawem życzeniom swoich zwierzchników. Nie można być równocześnie uczciwym urzędnikiem i agitatorem jakiegoś stronnictwa. Nie można być równocześnie uczciwym urzędnikiem i zamiast pracować w urzędzie, wysługiwać się chćby takiemu stronnictwu, które ma w ręku rząd.

Urzędnicy są obywatelami i nie można im zabraniać należenia do tych stronnictw, do których ciągną ich przekonania. Ale ich politykowanie nie może w żaden sposób wkraczać w ich spełnianie obowiązków urzędu, a i poza sprawowaniem urzędu winni oni unikać tego, coby mogło zaszkodzić ich powadze i nadwyrężyć zaufanie wszystkich do ich bezstronności.

Nad bezstronnością urzędników winien czuwać rząd, a taki rząd, który nie karze surowo nadużyć urzędników, choćby były mu miłe i przynosiły korzyść, sam staje się wrogiem prawa i gorszycielem obywateli. Odbiera on bowiem obywatelom zaufanie w uczciwość władzy, znieprawia urzędników i za pieniądze państwa i jego obywateli tuczy siebie i swoich zwolenników.

Bezstronność i uczciwość rządu i urzędników — oto podstawy praworządnego państwa. Im większą kto w państwie ma godność — tem mocniej musi tego przestrzegać i tem więcej należy od niego wymagać.

Państwo nie jest łąką niczyją, na której może się paść trzoda tego, który pierwszy to pastwisko ogarnie, ale jest tą łąką wspólną, z której posiadania korzystają wszyscy obywatele w ten sposób, jak to przepisuje prawo.

Kto nadużywa urzędu na korzyść czy to swoją, czy też swojego stronnictwa, staje się złodziejem ogólnej własności, jak taki, ktoby się rozparł u bramy kościelnej i powiedział, że tylko on i jego przyjaciele będą słuchać nabożeństwa.

Tadeusz Gluziński.

Powstańcy do żołnierzy angielskich.

BYTOM, 7.6 Powstańcy wydali do Anglików następującą odezwę:

„Niemcy usiłowali wmówić w was, żeście tu przyzwani dla stłumienia powstania przeciw Wielkiej Brytanji i innym Państwom Sprzymierzonym. Przedstawili nas w jaknajgorszem świetle dla swoich własnych celów. Nie wierzcie im! My nie walczymy przeciw Rządom Sprzymierzonym, nie jesteśmy bolszewikami, nie jesteśmy nieprzyjaciółmi Anglji, Francji i Włoch, jesteśmy ich lojalnymi przyjaciółmi i wielu z nas uciekło z armji niemieckiej podczas wielkiej wojny, aby w waszych szeregach walczyć o zgnębienie barbarzyńców. Jesteśmy tutejszymi robotnikami i frolnikami, gotowiśmy raczej umrzeć, niż iść znowu pod rządy niemieckie. Chcemy pracować w spokoju i żyć w wolnym kraju: Nie żądamy od was, byście nie byli posłuszni waszym rozkazom. Nie! Jesteście żołnierzami, wiemy więc, że musicie spełnić swą powinność, chcemy byście zrozumieli, że nie jesteśmy waszymi nieprzyjaciółmi i pragniemy tylko wyzwolenia z germańskiego jarzma".

O Górny Śląsk.

Przywrócenie ruchu pocztowego.

Jak nas informują, ruch pocztowy został w Bytomiu na nowo podjęty.

Pomiędzy Paryżem a Londynem.

W miarodajnych kołach politycznych twierdzą, że Rząd francuski jest mocno zdecydowany wytrwać na dotychczasowem stanowisku i nie pozostawiać Polski swemu losowi. W kołach dyplomatycznych oświadczają, że dyskusja pomiędzy Paryżem a Londynem wzrasta w sposób ogromny. Nawet w czasie okresu największego zamieszania był kurjer angielski ciągle w drodze.

Pierwsza brygada angielska

„Acht Uhr Abendblatt" donosi, że pierwsza angielska brygada przybyła już w zupełnym składzie na Górny Śląsk. Brygada ta składa się z 4 batal onów piechoty, szwadronu kawalerji, baterji artylerji polowej i oddziału pionierów. Wojska angielskie rozporządzają także kilku tankami, wyposażonymi w jedno działo i dwa karabiny maszynowe. Oprócz tej brygady ma przybyć na Górny Śląsk jeszcze jedna brygada z przyczółka mostowego w Kolonji.

Poincare o Gór. Śląsku i Niemcach.

W artykule zamieszczonym w „Matin" odpiera Poincaré stwierdzenia, wygłoszono w Sejmie Rzeszy przez kanclerza Wirtha w sprawie G. Śląska, i wykazuje, że G. Śląsk nie jest bynajmniej rdzenną ziemią niemiecką. Dalej Poincaré pisze: Niemcy mówią nam, że nie mogą się obejść bez G. Śląska, bo jest to rzekomo dla nich część organizmu, niezbędna do życia. Jeżeli nam oderżniecie ten organ, mówią Niemcy, to musielibyśmy umrzeć. Otóż nie, mówi Poincare, nie umrzecie, a jedynie będziecie pozbawieni środków szkodzenia innym.

Zwolennicy pokoju nie chcą właśnie pozostawiać tego narzędzia w waszych rękach do dyspozycji. Wielokotnie pod-

czas wojny musieliśmy o tem myśleć, że bez przemysłu G. Śląska bylibyście zmuszeni do złożenia broni o wiele wcześniej, niż to się stało. Oto dlaczego nazywacie G. Śląsk organem niezbędnym do życia, ale my to wszystko rozumiemy.

Kończy Poincaré swój artykuł wskazaniem na konieczność podtrzymania żądań Polski.

Żelazna dywizja.

Na północnym i środkowym odcinku frontu górnośląskiego stwierdzono udział w szeregach niemieckich „żelaznej dywizji“.

W jednym ze szpitalów przebywa 300 rannych żołnierzy z „żelaznej dywizji“.

Fakty powyższe dowodzą, że po stronie niemieckiej walczy regularne wojsko niemieckie.

Wojowniczość Niemiec.

Dzienniki donoszą z Opola, że pomiędzy niemieckimi wojskami generała Höfera a francuskiemi wojskami doszło wczoraj do walki. Niemcy zamordowali francuskiego oficera. Dzienniki paryskie podkreślają konieczność, aby wojska francuskie zostały upełnomocnione do przedsięwzięcia wszelkich zarządzeń na Górnym Śląsku, które uważają za konieczne. Agencja Havasa donosi, że u Niemców widoczna jest dalsza chęć do ataku. Niemcy sprzeciwiają się pozostaniu na linji neutralnej skorygowanej przez wojska Sprzymierzone.

Obawy niemców co do Górnego Śląska.

Berlin. Tutejsza „Volksztg.“ wyraża obawę, że rząd angielski ustąpi na rzecz Francji w sprawie G. Śląska. Z temi ustępstwami angielskiemi trzeba się zawczasu liczyć, gdyż Anglja potrzebuje pomocy Francji na Bliskim Wschodzie. Zarysowuje się tam bowiem coraz to wyraźniejsze współdziałanie Angory, Persji i Rosji Sowieckiej, zagrażające Afganistanowi.

Wiadomości polityczne.

Sytuacja na Wileńszczyźnie.

Na posiedzenie tymczasowej komisji rządzącej przybył generał Żeligowski i wygłosił przemówienie o potrzebach ludności pasa neutralnego, mieszkającej z braku domostw w okopach. Ludność ta powinna korzystać z jaknajszerszej opieki władz, W tym celu należy niezwłocznie stworzyć organ, któryby zaopiekował się ludnością, cierpiącą liczne braki. Dalej oświadczył generał Żeligowski, że sytuacja polityczna doprowadzi prawdopodobnie do zwołania sejmu, celem wypowiedzenia się ludności, Prezes tymczasowej komisji rządzącej wyjaśnił, że komisja podjęła już akcję w kierunku zaspokojenia potrzeb ludności pasa neutralnego. Komunikując następnie o podjętych w Polsce pracach, celem dokonania spisu ludności zaproponował uczynić to samo w Wileńszczyźnie, co zostało przez tymczasową komisję rządzącą przyjęte. Obowikzek przygotowania przeprowadzenia spisu włożono na departament.

Głód w Rosji.

„Prawda Moskiewska“ pisze: Stan aprowizacji pogorszył się bardzo. Brak produktów spożywczych odczuwa się nietylko w miastach ale i na wsiach. Gazeta wyraża obawy, że wrogowie sowietów mogą wykorzystać ciężką sytuację Rosji sowieckiej, aby wystąpić przeciwko władzy.

Jak podróżuje Trocki.

Jeden z uchodźców, świeżo przybyłych z Rosji, opowiada na podstawie własnej obserwacji o teraźniejszych podróżach Trockiego. Najprzód idzie zawsze pociąg opancerzony, za nim pociąg w którym jedzie Trocki, mający parowóz opancerzony, wagon dla konwoju, kuchnię, wagon dla służby osobistej, wagon Trockiego (opancerzony i urządzony z komfortem), platforma z samolotem i samochodem i ostatni wagon z oddziałem czrezwyczajki i kulomiotami.

W odległości idzie trzeci pociąg, wiozący zaufanych czerwonoarmiejców i kilka samochodów opancerzonych.

Mimo takich środków ostrożności, pociąg Trockiego bywa często ostrzeliwany.

Palestynie zagraża bolszewizm.

Angielski nadkomisarz Palestyny donosi, że w ostatnich czasach wielu bolszewików przybyło do Palestyny. Z tego powodu zarządzone zostały środki celem przeszkodzenia dalszemu napływowi do Palestyny niepożądanych elementów.

Chory, ale politykuje.

„Danziger Zeitung“ donosi z Londynu, że Lloyd George zachorował na gorączkę febryczną. Równocześnie notuje wiadomość, że Lloyd George w odpowiedzi na ostatnią notę Brianda będzie się domagał, by Rada Najwyższa zebrała się w Londynie a nie w Boulogne. Na porządku dziennym obrad Rady umieścić chcą anglicy kwestję sankcji nadreńskich, jak również sprawę wprowadzenia na giełdę obligacji niemieckich.

Nasze błędy.

Stosunek ogółu społeczeństwa polskiego do zagadnień państwowości naszej zarówno w dziedzinie polityki zagranicznej, jak też i wewnętrznej, — określić można, jako brak poczucia rzeczywistosci.

Nasze wyobrażenia o stosunku do nas decydujących potęg świata i pojęcia o celach i zadaniach wewnętrznych najbliższej doby są przeważnie oparte na błędnych podstawach i naprawdę nie robimy nic, by rzeczywistość wchłonąć w siebie i pracować w warunkach bardzo przykrych i trudnych, ale obliczonych na poprawę i zmianę. Wolimy żyć złudą, budować zamki na lodzie i egzorcyzmować siły nam wrogie, zamiast poznać ich treść istotną i szukać środka przeciwdziałania.

Nasze pojęcia o kierunku i celach polityki wielkich mocarstw co najmniej trącą naiwnością.

W ostatnich dopiero tygodniach nieprzejednane stanowisko Lloyd George'a w sprawie Górnego Śląska zniewoliło nas do wczucia się w tętno polityki angielskiej i zrozumienia, jakie nastroje panują w Anglji i naczem są oparte. O Włochach wiedzieliśmy jeszcze mniej, Stany zaś Zjednoczone wciąż pozostawały zagadką. Nic zatem dziwnego, że w decydujących chwilach jesteśmy zazwyczaj zaskoczeni decyzjami wymierzonemi przeciwko nam, ku naszej szkodzie.

Byliśmy i jesteśmy idealistami w polityce, zapominając chociażby niedawne dzieje konferencji pokojowej w Wersalu, gdzie mogliśmy się pouczyć o istotnym walorze szumnych haseł idealistycznych w dziedzinie polityki międzynarodowej.

W czasach panowania złotego cielca i intryg giełdziarskich, otoczeni zewsząd wrogami, czyhającymi na całość i niepodległość Rzeczypospolitej — siedzimy spokojnie w okopach Swiętej Trójcy i powołujemy się na nasze rycerskie zasługi dla Europy i cywilizowanego świata w przeświadczeniu, że wzruszy to Lloyd George'a.

Czekamy na zmianę niepomyślnych konjuktur i tylko przyparci do muru decydujemy się na jakiś czyn męzki, na wyraźne przeciwdziałanie.

W stosunkach z zagranicą jesteśmy młodzieńczo lekkomyślni. Czyż potrzeba na to wymowniejszego świadectwa, jak brak w chwili obecnej odpowiedzialnego kierownika naszej polityki zagranicznej.

Jeśli przejdziemy do stosunków wewnętrznych, natrafimy na szereg sprzeczności jaskrawych, będących cechą dawnej Rzeczypospolitej przedrozbiorowej.

Obok wysiłków jednostek, usiłujących ducha twórczego tchnąć w szerokie warstwy narodu— widzimy panoszący się egoizm stanowy i partyjny, brak myśli państwowej, brak wreszcie poczucia odpowiedzialności za czyny, które mścić się mogą i na nas i na pokoleniach, które po nas przyjdą.

Zadziwiająca bywa wprost nasza nieumiejętność zabierania się do poprawy niepomyślnego stanu rzeczy—weźmy chociażby niefortunną naszą markę, wciąż spadającą coraz niżej. Po Rośji Sowieckiej z jej zawrotną liczbą miljardów papierowych rubli — mamy najgorszą w świecie walutę. A przecież kraj nasz bogaty jest w zasoby materjalne, mający świetne przemysłowe i handlowe perspektywy przed sobą. Nawet taka uboga okrojona Austrja i ta potrafiła dźwignąć swą koronę.

Nasze niezorganizowane kresy wschodnie ze stosunkami tam panującemi — są dziś niebezpieczeń

SELMA LAGERLOF. —41)

Dziwy Antychrysta.

— O! mój biedny synu, moja biedna córko! — szlochała. Utraciłam was oboje.

Donna Micaela usiłowała podnieść się — nie miała jednak siły.

— Kawalerze Palmeri! — ciągnęła dalej donna Elżbieta — czy pan to możesz zrozumieć?

Bandyci z Etny wdarli się do Diamante. Strzelali do domu celnego i wołali: — „Niech żyje socjalizm!“ Wołają tak dlatego, aby ludzi spłoszyć z ulicy i karabinierów zwabić do bramy Etna. Niema jednak wśród nich ani jednego mieszkańca Diamante. Są to wszystko bandyci, którzy to wszystko urządzili dlatego tylko, aby obrabować mieszkania miss Tottenham i donny Micaeli. Napadać bezbronne kobiety! Kawalerze, czy ty to pojmujesz? Co sobie myślą ci panowie oficerowie, którzy zasiadają w radzie wojennej? Czy sądzą, że Gaetano jest w porozumieniu z rabusiami? Czy nie wiedzą, że on jest szlachcicem, prawdziwym Alagoną, artystą? Jakże mogli go zasądzić?

Donna Micaela słuchała przerażona. Zdawało jej się, że śni! Zdawało jej się, że słyszy Gaetana, który pyta się, czy ona go Bogu poświęciła. Zdawało jej się, że słyszy swoją własną odpowiedź: tak jest. A potem śniła, coby było, gdyby istotnie został schwytany. Była jednak wciąż przekonana, że to sen tylko—nic innego!

— Co za noc nieszczęśliwa!—biadała dalej donna Elżbieta. Coś jest w powietrzu, co do szaleństwa doprowadza i ogłupia ludzi! Znasz pan przecież Gaetana, Kawalerze. Był zawsze burzliwy, gorący— ale nie pozbawiony rozsądku i rozwagi. A dziś w nocy rzucił się w ramiona żołnierzy. Wiesz pan dalej, że miał wzniecić rewolucję, że po to tylko przybył do Diamante. A gdy usłyszał, że strzelają i wołają „niech żyje socjalizm“ — wpadł w jakiś szał dziki. Wybiegł na ulicę i ze wszystkich sił zaczął krzyczeć „niech żyje socjalizm“. Wtedy zastąpił mu drogę oddział żołnierzy. Szli do Palermo. Usłyszawszy strzały w Diamante, zboczyli z drogi, aby zobaczyć, co się tutaj dzieje. Gaetano był tak jakoś oślepiony, że nie rozróżniał hełmu żołnierskiego od kapelusza rewolucjonisty.

Wyobraź pan sobie — rzucił się ku nim i został schwytany. Żołnierze, którzy schwytali już bandytów, usiłujących wymknąć się z łupem, przywrócili w mieście porządek. Zwołano sąd wojenny w celu ukarania jeńców. Żołnierze zawlekli biednego chłopaka przed ten sąd, który skarał go tak, jak innych bandytów, za to, że rabował i mordował kobiety. Czy ci sędziowie zmysły potracili — powiedz sam Kawalerze? Geatano bandytą!

Donna Micaela nie mogła usłyszeć, co odpowiedział ojciec. Ona sama mogła postawić tysiąc pytań. Była jednak, jak skamieniała i nie mogła się poruszyć. Myślała tylko o tem, że Gaetano mógł być rozstrzelany.

— Co oni sobie myślą? — mówiła stara. — Gaetana skazać na dwadzieścia lat więzienia? Czy sądzą, że on wytrzyma, albo że to zniesie ten, kto go kocha? On umarł dla mnie tak, jak Giannita!

Donna Micaela miała uczucie, jak gdyby ją skrępowano silnemi sznurami! Wolałaby raczej stanąć pod pręgierzem i być skrępowaną!

— Całą radość życia odebrano mi! Nie mam ani Giannity, ani Gaetana. Sądziłam zawsze, że te dzieci pobiorą się kiedyś!

— Pasowali do siebie doskonale, bo byli mojemi dziećmi i mnie kochali. Po co mi żyć teraz, gdy nie mam przy sobie młodości? Wiele kłopotów miałam, gdy Gaetano u mnie zamieszkał; mówiono mi, że byłoby mi lepiej, gdybym była sama. Ale ja odpowiadałam zawsze: To nic, wszystko zniosę, bylebym przy sobie widziała młodość. Marzyłam, że gdy dorośnie, ożeni się, będzie miał dzieci, a ja przy nich spędzę spokojnie stare lata.

A donna Micaela pomyślała wówczas, że mogła go uratować. Ale dlaczego tego nie uczyniła? Teraz nie mogła tego pojąć? Zaczęła uprzytomniać sobie wszelkie przyczyny. Był bezbożnikiem i socjalistą. Chciał wzniecić rewolucję. Tak, to wpłynęło na jej postępek przy furcie ogrodowej.

To wpłynęło również na stłumienie miłości; niewątpliwie. Ale teraz Micaela nie mogła zrozumieć, jakim sposobem to się stało, że szala wagi napełniona piórami lekkiemi przeważyła szalę pełną złota!

— Mój chłopiec ukochany! — biadała Elżbieta — mój biedny chłopak! Wszak w Anglji był już sławnym człowiekiem. a teraz powrócił do domu, aby dopomódz biednym Sycylijczykom. A oni skazali go, jak zwykłego bandytę. Mówią, że byliby go na śmierć skazali, jak innych. A możeby lepiej było, gdyby go rozstrzelali? Co mówisz Kawalerze? Lepiej byłoby złożyć ciało jego na cmentarzu, niż wiedzieć, że siedzi w więzieniu. Jak on zniesie takie cierpienie? Biedaczysko, nie przetrzyma więzienia, rozchoruje się i umrze!

Donna Micaela słysząc te słowa, ocknęła się z omdlenia i podniosła się z kanapy. Przesunęła się przez pokój i blada jak śmierć, stanęła przed ojcem i donną Elżbietą. Była tak słaba, że stanęła na progu; dalej iść nie mogła.

— To właściwie ja—szeptała—donno Elżbieto, to nikt inny, tylko ja...

Słowa nie chciały jej przejść przez usta. Zrozpaczona, że mówić nie może, załamała ręce.

Donna Elżbieta podbiegła ku nieszczęśliwej i chwyciła ją za rękę, bo byłaby upadła, nie zważając, że Micaela chce ją odepchnąć.

— Przebacz mi, donno Elżbieto, to ja zawiniłam.

Donna Elżbieta nie słyszała jej słów. Widziała tylko, że biedaczka ma gorączkę. Przypuszczała, że majaczy. Istotnie Micaela poruszała tylko wargami. Niepodobna było jednak zrozumieć, co mówiła.

(d. c. n.)

stwem dla państwa i naszej dobrej sławy. Zamiast użycia wszelkich wysiłków, by w myśl najlepszych tradycji narodu polskiego, kresy te jaknaściślej zespolić z Rzecząpospolitą, czynimy wszystko, by ferment tam istniał, by nie zadowolenie ludności zniszczonej przez wojnę i zdemoralizowanej coraz to ostrzejsze przybierało formy.

Po rewelacjach w Sejmie o stosowaniu ustawy o osadnictwie wojskowem na kresach, nas w jakieś odległe czasy, kolonizowania nowego świata, przerażenie ogarnąć może prawych obywateli Rzeczypospolitej, pragnących, by budowała się ona na niezwruszonych podwalinach prawa i sprawiedliwości.

Sejm uchwalił nagłość wniosku w sprawie osadnictwa, ale to nie wszystko. — Na Wołyń, Polesie i Białoruś — winna naszem zdaniem, udać się Komisja Sejmowa, byśmy nareszcie dowiedzieć się mogli o wszystkiem co się tam dzieje...

Jeśli będziemy obywać się bez znajomości stosunków na znacznej połaci naszego własnego państwa, skutek będzie ten, że zajmą się tem nasi „najserdeczniejsi" i powtórzy się znana i opłakana historja wtrącania się obcych do naszych spraw wewnętrznych.

Musimy przestać żyć w świecie złud fantastycznych, musimy mieć świadomość tego co się dokoła nas dzieje, a przedewszystkiem w naszym własnym domu.

Janusz Kor.

Kronika.

Uczczenie powstańca.

W dn. 7 b. m. o godz. 6 po poł. odbyło się wyprowadzenie zwłok ze szpitala garnizonowego ś. p. Stefana Bielec-kiego, warszawianina, lat 18, który zmarł w szpitalu w Lublińcu z ran odniesionych w zaciętej walce z niemcami pod Oleśną. Kondukt pogrzebowy przy dźwiękach muzyki wojskowej prowadził ks. kap. Siekierko. W ostatniej posłudze oddanej młodocianemu patrjocie-powstańcowi brał udział pluton żołnierzy, towarzysze i znajomi zmarłego oraz liczny orszak, pragnących zaznaczyć w ten sposób swą cześć dla obrońcy Śląska. Niechaj mu ta ziemia polska, dla której oddał swe życie młode, lekką będzie!

Wystawa przemysłu Ludowego w Częstochowie.

Przy pomocy finansowej Częstochowskiego Sejmiku powiatowego i Ministerstwa Kultury i Sztuki, T-wo Popierania Przemysłu Ludowego urządza we własnym budynku w parku miejskim w Częstochowie wystawę Przemysłu Ludowego.

Wystawa składać się będzie z działów.
1) użytkowo gospodarczego,
2) artystyczno-zdobniczego,
3) zabawkarskiego i
4) narzędzi i przyrządów.

Na wystawie demonstrować będą pracę wraz z fachowemi objaśnieniami instruktorzy: tkactwa, koszykarstwa i garncarstwa.

Otwarcie wystawy przewidziane jest około 15 czerwca b. r., która trwać będzie do 1 listopada b. r.

Celem wystawy jest nietylko przedstawienie eksponatów, ale przedewszystkiem pouczenie zwiedzających, jak te rzeczy się wyrabia i jakich do tego używa się narzędzi, co będzie widoczne przy praktycznych czynnościach w odnośnych działach.

Zważywszy, że w czasie pątnictwa na Jasną Górę lud przybywa ze wszystkich stron Polski, Two Pop. Przem. Ludowego, urządzając wystawę w Częstochowie chce dać ludowi, jednocześnie z pociechą religijną, odpowiednie korzyści kulturalne i ekonomiczne.

Pożądanem jest, aby w wystawie wzięli udział jako wystawcy drobni producenci przemysłu ludowego nietylko z powiatu częstochowskiego, ale i z całej Polski. O wszelkie informacje w sprawie wystawy prosimy zwracać się do T-wa Popierania Przemysłu Ludowego w Warszawie, Tamka 1.

Ze Zw. Lud. - Narodowego.

W dniu 11 b. m. w lokalu Rady miejskiej odbędzie się zebranie organizacyjne Koła i inteligencji Zw. L. N. W dn. 26 b. m. w tymże lokalu odbędzie się zebranie, celem zorganizowania sekretarjatu Zw. Lud. Nar. na pow. częstochowski.

Wszechpolski Zjazd Zw. Lud.-Narod.

Wszechpolski Zjazd Związku Ludowo-Narodowego ze wszystkich ziem Rzeczypospolitej Polskiej odbędzie się w dniach 3 i 4 lipca w Częstochowie. Obrady toczyć się będą pod gołym niebem, a w razie niepogody w lokalu Panoramy, III-a Aleja.

O jednomiesięczne wymówienie urzędnikom.

Z powodu zwinięcia całego szeregu urzędów okręgowych walki z lichwą i zmniejszenia liczby pracowników w pozostałych sześciu urzędach, zwolniono setki urzędników nieetatowych po wypłaceniu jednomiesięcznych poborów. Zwolnieni zwrócili się z protestem przeciw zwolnieniu do Rady ministrów.

Fasola amerykańska.

Z powodu artykułów zamieszczonych w pismach o wadliwości fasoli pochodzenia amerykańskiego, P. A. K. Pomocy Dzieciom przesłał nam orzeczenie państwowego zakładu badania żywności i przedmiotów użytku. Orzeczenie to brzmi: „Fasola amerykańska nie posiada substancji szkodliwych zdrowiu, przeto nada je się do spożycia".

Z Tow. Dobroczynności.

Wczoraj w lokalu Tow. Dobroczynności dla chrześcijan odbyło się zebranie członków T-wa. Obradom przewodniczyła p. d rowa Wasilewska, pióro trzymał p. Sabok. Po zreferowaniu sprawy, zebrani uchwalili oddać dom T-wa w dzierżawę Ministerstwu Oświaty, przyczem upoważniono pp. Górskiego i Januszewskie go do zawarcia kontraktu.

W sprawie płacenia podatków.

Bardzo prosta, ale bardzo piekącą i kardynalną sprawą zajmuje się „Gazeta Poranna". Jest to coś, o czem się nie mówi. Nie mówi i bardzo mało pisze. Tak jak się w domu gospodarza chorego na raka w żołądku nie mówi o rakach. W Polsce nie mówi się wcale o podatkach. Nikt ich nie płaci ale za to i nikt o nich nie mówi.

„Jakie są nasze wydatki i bieżące i preliminowane, wiemy. Są straszne. Pokryte być powinny nieinaczej jak bezpośredniemi podatkami, o tem też wiemy i dopóki nam się nie uda zestawić takiego budżetu, w którym koniec z końcem wiązać się będzie, dopóty nie możemy myśleć o ustaleniu kursu naszej waluty wobec zagranicy, jak również o przerwie w druku nowych znaków pieniężnych. Jeżeli podatki mają być środkiem ratunkowym, to tylko te, które wpływają. Tymczasem w Polsce do tej pory, oprócz wpływu opłat patentowych i innych drobniejszych ciężarów, nikt nic nie płaci, nie dlatego, żeby nie chciał, lecz dlatego, że nikt od niego nie żąda. Od czasu do czasu przyślą wprawdzie jakiś blankiet, w którego rubryki i sam minister nieraz nie wiedziałby co wpisać, blankiet ów wypełnia się lub niewypełniany wyrzuca, a do skarbu, jak nic nie wpływało, tak nie wpływa. Rozumiemy, że państwo administracyjnie nowe z trzydziestoma kilkoma miljonami ludności, nie może odrazu zbudować sprężystej administracji, wydrukować kilka wagonów dobrze obmyślanych deklaracyj podatkowych, że państwo takie nie może odrazu stworzyć tego, co u jego sąsiadów pracuje od lat i wieków, jako dobra i ciągle ulepszana maszyna".

Konkluzja? Naród winien intensywniej pracować, rząd zabrać się do ściągania podatków, kmiotek powinien dobyć monety z kalety, anarchja podatkowa musi się skończyć. Nawet rak bowiem jest uleczalny, jeżeli go się leczy.

Przeciwko drożyźnie jaj.

W dniu 2-m czerwca w Urzędzie wywozu odbyło się posiedzenie komisji jajczarskiej w sprawie pozwoleń na wywóz jaj zagranicę.

Postanowiono zgodnie aby, odrazu wstrzymać wydawanie dalszych zezwoleń eksportowych na wywóz jaj z Polski zagranicę.

W chwili obecnej istnieje sześć pozwoleń na wywóz jaj do Anglji. Dalszych pozwoleń absolutnie nikt więcej nie otrzyma.

Celem zapobieżenia przemycaniu jaj z Polski do Niemiec władze cłowe otrzymały telefonicznie jaknajsurowsze zlecenia, by zaostrzyć nadzór graniczny i bezwarunkowo wstrzymywać wszelkie transporty jaj do Niemiec.

Z pól i ogrodów.

Ciepło czerwcowe i sprzyjająca pogoda, jakiej wielu ludzi dawno nie pamięta, wpłynęły bardzo dodatnio na roślinność. Zasiewy zaczynają wschodzić a urodzaj przedstawia się bardzo pomyślnie. To samo można powiedzieć i o ziemiopłodach, stan których przedstawia się zadawalniająco.

Nowość w teatrze „Nowości".

W sobotę d. 11 b. m. o godz. 8 i pół wiecz. odbędzie się w teatrze „Nowości" występ plastyczek-bosonóżek pp. Miry Kruz, M. Albor, Lili Vody i 9-letniej Basi Magdesiaas przy udziale p. M. Horbaczewskiej, znanej śpiewaczki oraz p. T. Klein (fortepian). Na obfity, bo składający się aż z 24 numerów program, złożą się utwory Chopina, Pucciniego, Bethowena, Gounota, Rubinsteina i in. Kompozycje plastyczne i kierownictwo artystyczne p. E. Dziewulskiego.

Zatrzymanie złodziejaszka.

W dn. 7 b. m. przez funkcjonar uszy II Komisarjatu został przyłapany Edward Nowowiejski, który przed miesiącem zbiegł z więzienia śledczego w Częstochowie. Przy zatrzymanym znaleziono rzeczy pochodzące z kradzieży u Julji Kic, zamieszkałej przy ul. Strażackiej nr. 28, na sumę 10.500 mk. Nowowiejski osadzony został w więzieniu. Dochodzenie przesłano do sędziego śledczego II Rewiru.

Smiertelny wypadek.

W dn. 5 b. m, posterunkowy Antoni Musiał kąpał się w rzece na Kawodrzy. Jednocześnie żołnierze pławili konie w tej rzece. Gdy Musiał wychodził na brzeg, jeden z koni uderzył go dwa razy kopytem. Musiała odstawiono do szpitala przy ul. Miedzianej, gdzie zmarł w dn. 6 b. m.

Bogaty w dokumenty!

Na st. Częstochowa, zatrzymano mieszkańca gm. Krzyżanów, ziemi piotrkowskiej, Józefa Chmielewskiego, który legitymował się aż 6 dokumentami: na imię Józefa Watożka. Stan. Mazura, Pawła Stromcha, Ferdynanda Fedynkiewicza, Stefana Karolaka i Józefa Chmielewskiego. Winnego pociągnięto do odpowiedzialności za nadmierną ilość dokumentów.

Przykre zajście.

Fabryka Motte'ów czynna jest tylko 3 dni w tygodniu, robotnicy zaś w ostatnich czasach żądali unormowania dni pracy w ten sposób, aby w jednym tygodniu pracowali całe sześć dni, w drugim byli wolni od pracy. Na tem tle między robotnikami a dyrektorem fabryki p. P. powstał ostry zatarg, którego rezultatem było narzucenie worka na głowę dyrektora i wyprowadzenie go za bramę. W dekorowaniu workiem podobno największy udział brał oddział spinerski. Zawezwana telefonicznie policja wkrótce przywróciła porządek, nie aresztując nikogo, zatarg jednak trwa w dalszym ciągu.

Nie wchodzimy w istotę zatargu, lecz stwierdzić musimy, że podobne postępowanie nie przynosi robotnikowi polskiemu bynajmniej zaszczytu.

Z „Odeonu".

Znani artyści paryscy Brabant i Signoret wystąpią w 5 cio aktowym dramacie p. t. „Zatruty papieros". Obraz ten dobrą grą i piękną wystawą ściągnąć winien liczną publiczność do „Odeonu".

Najświeższe wiadomości

Sytuacja bojowa na Górnym Śląsku.

SOSNOWIEC, 6.6. tel. wł. Główna kwatera. Komunikat bojowy z dnia 7 czerwca.

Odcinek północny; pod Olesnem odparto nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze. W grupie Bogdana walczono na przedpolu z pomyślnym dla nas wynikiem. Odcinek środkowy: Nieprzyjaciel atakował przy pomocy wielkiej ilości środków technicznych Stare Koźle. Ataki odparto. Na przestrzeni Gogolin—Sławęcice wysadzono podczas walki w ostatnich dniach 19 mostów. Odcinek południowy: Oprócz utarczek patroli, bez zmian.

(—) Lubieniec, szef sztabu.

Zmiany w Naczelnem Dowództwie na G. Śląsku.

SOSNOWIEC, 8. 6. (Tel. wł.) Dyktator Korfanty oraz wydział wykonczy ogłosił następujące rozporządzenie:

1) Główny dowódca powstańców Nowina-Doliwa został z dn. 6 b. m. zwolniony z dotychczasowego stanowiska.

2) Naczelnym wodzem wojsk powstańczych z dniem 6 b. m. mianowany został powstaniec Kazimierz Warwas, a jego zastępcą major Ludyga Laskowski.

3) Przy naczelnych władzach powstańczych został utworzony z dniem 28 maja departament spraw wojskowych, którego szefem mianowany został Dr. Józef Potyka.

Przymierze między Francją a Anglją.

WARSZAWA, 8. 6. (Tel. wł.) Donoszą z Londynu: Zwołano posiedzenie Rady gabinetowej w sprawie wzajemnych stosunków francusko angielskich, na którem omawiano rozszerzenie przymierza między Francją a Anglją. W kołach politycznych panuje przekonanie, że rokowania w sprawie rozszerzenia i pogłębienia tego przymierza rozpoczną się już w dniach najbliższych.

Najazd Habsburgów na Wiedeń.

WIEDEŃ, 8. 6. (Tel. wł.) Donoszą z Wiednia: Zjawili się tam ponownie arcyksiążęta habsburscy, którzy podają się za francuskich obywateli, wobec czego władze nie mogą przeciw nim wkroczyć. Między innymi przebywa we Wiedniu brat b. cesarza arcyksiążę Maks.

Berlin grozi wojną domową.

Londyn, 8.6 tel. wł. Niemiecki ambasador wręczył we Foreing Office notę, która się odnosi do ultimatum komisji międzysojuszniczej w Opolu, wystosowanej do gen. Hoeffera. Nota niemiecka podkreśla, że wykonanie pogróżek aliantów pozbawiłoby ludność niemiecką obrony, co byłoby sprzeczne z traktatem i wywołałoby ogólną wojnę domową. Nota oświadcza, że jeżeli wojskom angielskim miałoby się nie udać obrona Niemców na terytorjum polskiem, wówczas rozpacz przybierze poważne rozmiary.

Niemcy oczekują od Anglików wyzwolenia.

Sosnowiec, 8.6 tel. wł. Z Bytomia donoszą, że aeroplany niemieckie coraz częściej pojawiają się nad miastem. Jeden z tych aeroplanów rozrzucał odezwy do ludności niemieckiej, wzywające do wytrwania, dopóki wojska angielskie, wyposażone doskonale w techniczne środki bojowe, nie wyzwolą ludność niemiecką z pod „jarzma powstańczego".

(—) Japońska moda.

Pobyt japońskiego następcy tronu w Londynie, wywołał tam nowy szał mody japońskiej. Hafty, parasolki, wachlarze, suknie uczesania japońskie cieszą się powodzeniem niebywałem. Na five o'clockach możnaby sądzić, że Londyn znajdu je się w Japonji.

Zaproszenie na taką herbatkę pozbie dnią otrzymuje się nie przez telefon, lecz przez posłańca z kwiatkiem lotosu i karteczką, której czyjapoizowane głoski trudno odczytać, aby się dowiedzieć, że na herbatę należy przybyć—w kimonie.

Teatr „ODEON”

Tylko trzy dni!

Program od czwartku 9-go do soboty 11-go czerwca 1921 r.

Słynna gwiazda kinematograficzna, urocza paryżanka p. **BRABANT** oraz jej partner p. **SIGNORET**

Artyści Komedji Francuskiej wystąpią w 5-cio aktowym romansie p. t.

„ZATRUTY PAPIEROS”

Nad program: **„NAPOLEON I-szy”** Epizody z życia Napoleona Bonapartego. Film allegoryczny, wykonany z okazji obchodu setnej rocznicy śmierci Napoleona I-go.

UWAGA! Początek ostatniego przedstawienia o godzinie 10-ej wieczorem.

Teatr „PARYSKI“

Program od poniedziałku 6 go do czwartku 9-go Czerwca 1921 roku

„Tajemnica Cyrku Barre”

arcydzieło sztuki kinematograficznej w 7-iu częściach ze słynnym **HARRY PEELEM** w roli głównej.

Obraz powyższy przewyższa wszystko dotąd widziane pod względem techniki, wprowadzający widza w zdumienie.

Anons! Od piątku 10 demonstrowany będzie obraz p. t. **Chybiony doping** z Harrym Peelem. Szczegóły w programach i afiszach.

Dr. Wacław Kon

choroby wewnętrzne
(spec. żołądka i kiszek)

przyjmuje od 4-ej do 6 p.p. ul. Panny Marji 33 1 w pracowni bakterjologicznej od 6 do 7-ej i pół wiecz.

Pracownia bakterjologiczna (ul. Panny Marji 31 lewa oficyna) otwarta codziennie od 9-ej do 12-ej i od 5-ej do 8-ej wiecz.

Dr. Stefan Purski

choroby skórne i weneryczne

przyjmuje codziennie do godz. 10 rano i od 3 do 7-ej wiecz.

Kilińskiego № 4. II piętro.

Tel. 200 i 220.

Importujemy

ryż — mąkę — fasolę etc.

Również oferujemy kartofle jadalne, oraz wszelkie produkty rolne w partjach wagonowych i polecamy po cenach najniższych do natychmiastowej dostawy

Bank Zbożowy w Toruniu

Tow. z o. p.

Dr. Paweł Broniatowski

w Częstochowie ul, Panny Marji t. j. II Aleja Nr. 21, obok teatru „Paryskiego”

Choroby: skórne, dróg moczowych i weneryczne.

Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—7 po poł
Panie od 12—1 w poł.

Lekarz-dentysta

Michał Grejniec

ul. Panny Marji (I Aleja) №10.

Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1 po poł. i od 3—7 wiecz. Telefon 250

LEKARZ DENTYSTA

Artur Broniatowski

I Aleja 8

przyjmuje od 9 r. do 1 p. p. i od 3 do 7 wiecz.

PIERWSZORZĘDNA

Chrześcijańska Pracownia Gorsetów

„JÓZEFY”

nagrodzona medalem, Aleja III 54.

Poleca wielki wybór gotowych gorsetów szelki do prostego trzymania, biustonoszy, pasów t. d. Pranie, przyjmuje się reparacje przerabianie, Ceny umiarkowane.

Kto chce mieć ze starego, nowy kapelusz,

niech śpieszy ze starym kapeluszem damskim lub męskim, słomkowym czy filcowym do chrześcijańskiej pracowni

p. f. **„JULJA”**

ul. Kościuszki 23 m. 11.

Najskuteczniejszy środek przeciwko osłabieniu i wycieńczeniu organizmu, niemocy, małokrwistości (anemji) brakowi apetytu, złemu trawieniu i tp.

Pigułki Siłotwórcze

wyr. Lab. Farm. **„Ap. KOWALSKI”** w Warszawie Miodowa 1.

Skutek, wprost zdumiewający, ujawnia się już po zużyciu pierwszego flakonu.

Żądać w aptekach i składach aptecznych

UWAGA! Polecamy również wszelkie inne preparatu Lab. Ap. Kowalskiego.

Kto ma do sprzedania, albo pragnie nabyć: dom, wieś, gospodarstwo, ogród i t. p. kto zgubi, znajdzie, zapomni, potrzebuje, kto szuka pracy, lekcji, korepetycji, kto potrzebuje pracownika, rzemieślnika, pracowniczki, kasjerki, ekspedjentki, służącej, woźnego, stróża i t p., niech ogłosi się

w „Kurjerze Częstochowskim“

a będzie najtaniej i najskuteczniej załatwiony.

Administracja
Kurjera Częstochowskiego
otwarta od g. 9 rano do 7 wiecz

Tylko w piśmie poczytnem zamieszczenie ogłoszenia przynosi prawdziwą korzyść.

Kto chce mieć za pieniądze tanie
dobre i ładne ubranie,
by po tem nie mieć żadnej troski
niechaj wie, że w **Alei II jest Częstochowski**,
gdzie znajdzie najlepsze szewioty,
batysty, wełny i coover-coty.
A więc spieszcie do sklepu wszyscy
panie, panowie, dalecy i bliscy

S. Częstochowski
II Aleja Nr. 25.

NIKT

zakupujących nie powinien pierw zrobić zakupów zanim nie zajdzie do firmy

J. RZĄSIŃSKIEGO

Kościuszki 19-a w podwórzu lewa oficyna gdzie zawsze najtaniej i najlepiej kupić można wszelkie płótna, wełny, bostony, korty etaminy, batysty, kretony, kapy, chustki i firanki.



Zakład tapicersko-dekoracyjny

LUDWIKA LAPPE

II aleja 31, Częstochowa.

Wykonywa roboty meblowe w różnych stylach fantazyjne, otomany dywanowe, materace sprężynowe, z włosia poduszkowe, wszelkie dekoracje itp.

Cegielnia z piecem hofmanowskim **oraz** przyległe **place** z dostępem na ul. św. Barbary są **do sprzedania** po cenie umiarkowanej, Wiadomość przy ul. Piłsudskiego 15 m. 4 lub w Redakcji „Kurjera“.

Osoba ze świadectwami poszukuje posady ochroniarki lub sklepowej. Wieluńska 44 S. M.

2—3 pokoi z kuchnią poszukuję w śródmieściu. Oferty pod Fr. Sz. do skrzynki „Kurjera“.

Smoła i papa nadeszły dla członków Stowarzyszenia Właśc. Nieruchomości.

Poszukuje się dwuch pokoi umeblowanych. Wiadomość w „Kurjerze“.

Harmonja nożna na 46 basów i 2 maszyny Zingera do sprzedania Wyczerpy-Górne, Stanisław, Gęsiarz.

Poszukuję pokoju ze skromnem umeblowaniem. Wiadomość w „Kurjerze“ pod T. K.

Zęby sztuczne, nawet połamane. Kupuje laboratorjum dentystyczne I Aleja 10, płacę ceny najwyższe.

Rymarsko-siodlarski interes w większym mieście z urządzeniem, z towarem zaraz do sprzedania lub wydzierżawienia z powodu wyjazdu. Rachmielowski, Jarosław, ul. Grodzka 24.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski, Odbito w Drukarni „Udziałowej“